

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 25 Września 1937 r.

Nr. 264

Rząd włoski rezygnuje z akcji pomocy wojskowej na rzecz gen. Franco

LONDYN. 24.9. Dzienniki londyńskie podkreślają z zadowoleniem, że minister Ciano w rozmowie, odbytej we środę z brytyjskim charge d'affaires w Rzymie, udzielił ustnego zapewnienia, iż Włochy nie będą wysyłały oddziałów wojskowych do Hiszpanii.

KOMUNIKAT POWSTANCZY

SALAMANKA 24.9. Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, na wschodnim odcinku frontu w Asturii wojska czerwone ewakuowały Onis. Na froncie Leon oddziały powstańcze odparły kontratak przeciwnika na La Penalasa i La Perruca. Zajęto następnie miejscowości Sefino i położone na północ Cabanedo wzgórze Robilla, Pena Galicia i El Bruesco. Na froncie Avila na odcinku Lahas del Marques wojska powstańcze zajęły okopy przeciwnika w miejscowości El Carrillo. Na froncie aragońskim na odcinku Sabinanigo nieprzyjaciel zdołał dojść do pozycji powstańczych, lecz został odparty ze znacznymi dla siebie stratami.

CIĘŻKIE WALKI POD GJON

SANTANDER. 24.9. Postępy wojsk powstańczych na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego są niesłychanie utrudnione przez ponowne opady śnieżne. Mimo to udało się powstańcom zająć w dwóch punktach najwyższe wzgórze pasma górskiego Sierra de Bustaserrin. Wojska rządowe bronią się zaciekle i zmuszone do odwrotu wysadzają za

każdym razem wszystkie sztuczne fortyfikacje. Na rzece Cuera przerwano tamę, skutkiem czego miejscowość Demues została zalana wodą.

Nie mniej zacięte walki toczą się na południowym odcinku frontu asturyjskiego. Wojska powstańcze posuwają się naprzód w dolinie rze-

ki Torio w kierunku Carmenes. Miejscowość ta, ostrzeliwana przez czas dłuższy przez artylerię, stoi w płomieniach. Wojska rządowe, cofając się na tym odcinku, wysadzają również dynamitem fortyfikacje i do my w powietrze, tak że powstańcy, posuwając się naprzód, natrafiają jedynie na ruiny.

MELANI

modny i praktyczny



Mieszkowski

WILNO, MICKIEWICZA 1

Rewelacje japońskie

o tajnym sojuszu między Chinami a Z. S. R. R.

TOKIO 24.9. Agencja Domei donosi z Szanghaju: Według informacji z wiarogodnego źródła, tajny układ wojskowy, przewidujący zaczepno-odporny sojusz pomiędzy Związkiem Sowieckim a Chinami został podpisany w sierpniu przez generała Lewina, sowieckiego attaché wojskowego i przedstawiciela chińskiej partii komunistycznej Czu-En-Laia i następnie potwierdzony przez Czang-Kai-Szeka.

Układ ten przewiduje, że Sowiety dopomogą Chinom przez wysyłkę broni, ochotników i specjalistów, oraz przez organizowanie rewolucyjnej dywersji w Mandżukuo i Japonii. — Chiny w zamian zalegały

zuząć chińską partię komunistyczną i oddadzą ZSRR koncesję na budowę kolei przez Zewnętrzną Mongolię do Chin.

NA FRONTACH

TOKIO. 24.9. Komunikat oficjalny japoński.

Front pekiński: Dziś rano wojska japońskie manewrem oskrzydłującym zajęły miasto Pao-Ting-Fu. Dywizja chińska stawia jeszcze zacięty opór w cytadeli.

Lotnictwo japońskie bombardowało Suczao, przy skrzyżowaniu kolei Tientsin-Pukau i odnogi kolejowej Lunhaj. Zniszczono koszarę i transporty wojskowe na dworcu.

Front Szan-Si i Se-Juan (pogranicze Mongolii wewnętrznej). Na odcinku Tatumg połączone oddziały japońsko-mongolskie posuwają się wzdłuż linii kolejowej Pekin — Se-Juan i zajęły m. Ping-Ti-Czuan (60 km. na północ od Feng-Czen).

Front południowy: ponowne bombardowanie Kantonu.

PROTEST MOCARSTW

TOKIO. 24.9. Przedstawiciele W. Brytanii, St. Zjedn. i Niemiec uczynili demarche wobec rządu japońskiego w sprawie nalotów eskadr powietrznych japońskich na Nankin. Głównym celem tej demarche było jednakże zapewnienie odszkodowania w razie gdyby obywatele wymienionych państw ponieśli straty z powodu bombardowania.

STRONNICTWO NARODOWE

Wydział Organizacyjny Stronnictwa Narodowego w Wilnie zawiadamia, iż w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 12.30 odbędzie się ogólne pierwsze powakacyjne zebranie członkowskie. Omawiane będą a) Sytuacja polityczna, b) Plan pracy na najbliższą przyszłość. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZWYCIĘSTWO CHINCZYKÓW

SZANGHAJ. 24.9. Według doniesień z Nankinu, wojska chińskie odniosły wielkie zwycięstwo w prowincji Szan-Si. Zadały one ciężkie straty 5-ej dywizji japońskiej pomiędzy Kua-Sling i Lin-Czeu, biorąc do niewoli 2.500 żołnierzy.

PAO-TING-FU PŁONIE

PEKIN. 24.9. Według oświadczenia przedstawiciela armii japońskiej, z chwilą zajęcia Pao-Ting-Fu, garnizon chiński przestał w rzeczywistości istnieć. Garnizon ten składał się z jednej dywizji 52 armii nankińskiej. Pao-Ting-Fu zostało zdobyte po ataku trwającym całą noc. Oddział japoński posuwał się od strony północnej. Chińczycy usiłowali wy-

Echa tajemniczego porwania Gen. Miller wywieziony do Rosji?

PARYŻ 24.9. Agencja Havasa donosi, że organy służby bezpieczeństwa otrzymały wczoraj wieczorem wiadomość, iż we środę około godz. 16-ej przybył do Hawru z Paryża samochód ciężarowy, w którym znajdowało się trzech ludzi. Około godz. 19.20 widziano ten samochód, jadący z powrotem do Paryża, przyczem obok szofera siedział tylko jeden

człowiek. O godz. 20.40 rozeszła się wiadomość, że transportowiec sowiecki „Maria Ulianska” opuścił nagle Hawr, udając się do Leningu. Powstały stąd domysły, że gen. Miller, przewieziony do Hawru samochodem ciężarowym, odplynął na transportowcu sowieckim do Rosji.

PARYŻ. 24.9. Podejrzenia, że gen. Milera przewieziono aulem do Hawru na statek „Maria Ulianova” zostały podważone przez komunikat ambasady sowieckiej donoszący, iż w aucie tym jechało 4 urzędników ambasady, z których dwóch udawało się do Rosji. Natomiast coraz więcej podejrzeń zwraca się w kierunku gen. Skoblina, który znikł w chwili gdy miał udać się do policji z zawiadomieniem o zaginięciu gen. Millera, a w godzinę po tym w innej dzielnicy Paryża pożyczal w niewiadomym celu większą sumę pieniędzy od niejakiego Kriwoszeina.

W sferach rosyjskiej emigracji przypominają, że w r. 1935 gen. Skoblin pozostawał pod zarzutem służenia Sowietom i udziału w porwaniu gen. Kutiepowa, został jednak oczyszczony przez sąd oficerski.

Część prasy paryskiej donosi, że w związku ze sprawą porwania gen. Millera, policja wznowiła śledztwo w sprawie zabójstwa Nawaszina i w sprawie wybuchu bomby w domu b. wojskowych rosyjskich w r. 1935.

PANI SKOBLIN ODNALAZŁA SIĘ

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: Funkcjonariusze policji spotkali w pobliżu ulicy de la Faisanderie panią Skoblina, żonę gen. Skoblina, która w dniu wczorajszym zniknęła bez śladu równocześnie z gen. Millerem i swym mężem. Panią Skoblina odprawiono do dyrekcji policji.

Anglia chce rokowań z Włochami na temat nieinterwencji

LONDYN. 24.9. Foreign Office podaje co wiadomości, iż w dniu dzisiejszym wysłano brytyjskiemu charge d'affaires Ingramowi instrukcje, by zakomunikował min. Ciano, że rząd W. Brytanii zgadza się całkowicie na propozycję min. Delbos

co do wydania zarządzeń w celu zajęcia się zagadnieniem interwencji w Hiszpanii drogą rozmów trójstronnych pomiędzy rządami: brytyjskim francuskim i włoskim. Do demarche angielskiego dołączyła się Francja.

O kredyty na akcję osadniczą na ziemiach wschodnich

WARSZAWA. 24.9. Przyznany przez Bank G. K. na skutek starań Rady Nacz. Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego bezprocentowy kredyt przesiedleńczy w sumie 100 tys. zł. został już rozprowadzony przez terytoriane organizacje kupieckie w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, za pośrednictwem od-

działów Banku Zw. Sp. Zarobkowych.

W związku z tym Naczelna Rada wszczęła starania o przyznanie przez B. G. K. dalszych kredytów na akcję kolonizacyjną kupiectwa ziem zachodnich na kresy wschodnie. Uruchomienie dalszych 100 tys. zł. tego kredytu ma niebawem nastąpić.

Kronika telegraficzna

— Powrócili statkiem „Pilsudski” do Gdyni członkowie pierwszej polskiej wyprawy naukowej na Grenlandię, zorganizowanej przez lwowskie towarzystwo geograficzne.

— Pan Prezydent R. P. przyjął szefa O. Z. N. plk. Adama Koca.

— Wyjechał do Bukaresztu metropolita Dionizy, głowa kościoła prawosławnego w Polsce, z oficjalną wizytą do patriarchy Mirona.

— Do przewodniczącego zgromadzenia Ligi Narodów wpłynęło pismo delegacji angielskiej, która stwierdza, że gorąco popiera kandydaturę Belgii na niestałe miejsce w Radzie Ligi.

— Wczoraj o północy przed ambasadą

japońską w Londynie demonstrowała grupa 200 manifestantów, których usunęły przybyłe na miejsce manifestacji rezerwy policji.

— Sowiecki trybunał wojenny floty bałtyckiej skazał dwóch funkcjonariuszów Jabłoczkowa i Lasonowa oraz dwóch wojskowych Fidelskiego i Zamysławaja na karę śmierci przez rozstrzelanie za otrucie marynarzy.

— Angielska policja usiłowała skłonić znajdujących się w obozie koncentracyjnym w Akko Arabów do zaniechania strajku głodowego. Doszło przy tym do zając, w których wyniku trzech internowanych odniosło ciężkie rany.



Królowa holenderska, Wilhelmina, dokonała uroczystego otwarcia parlamentu.

Zjazd rektorów Szkół Akademickich

WARSZAWA. 24.9. W dniu 24 b. m. odbył się zjazd rektorów państwowych szkół wyższych pod przewodnictwem p. min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego. Przedmiotem obrad było omówienie i uzgodnienie z rektorami tekstu rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich. Następnie zaznajomiono u-

czestników zjazdu ze stanem prac nad reformą studiów na wydziałach humanistycznym, matematyczno-przyrodniczym i prawnym. Wreszcie poinformowano rektorów o nowych rozporządzeniach w sprawie stypendiów i przepisów dyscyplinarnych dla studentów.

Czyżby „anschluss” miał być wynikiem rozmów Mussoliniego z Hitlerem?

W związku z wizytą Mussoliniego u Hitlera prasa francuska notuje niepokojące pogłoski, jakoby bezpośrednim skutkiem tego spotkania miał być t. zw. „anschluss”, t. j. przyłączenie Austrii do Niemiec. Znana dziennikarka francuska p. Genevieve Tabouis, zwykle dobrze poinformowana, pisze w „L'Oeuvre”, że zapewne stanie taki układ: Niemcy po przyłączeniu Austrii do Niemiec, a wzajemian za to Mussolini pozostawi im wolną rękę w stosunku do środkowej Europy i krajów bałkańskich.

Największe niebezpieczeństwo zawiera, zdaje się, obecnie nad Austrią. Propaganda niemiecka nie ukrywa celu, do którego dąży. Położenie jest groźne i paradoksalne: w samym rządzie austriackim zasiadają przyjaciele Berlina. Np. minister spraw wewnętrznych jest zdeklarowanym germanofilem i kanclerz Schuschnigg ma z tego powodu wiele kłopotów.

Kto wie, czy w najbliższej przyszłości oddziały niemieckie, „grenzen-truppen” lub „schutzpolizei” nie przekroczą granicy austriackiej, aby spowodować „plebiscyt”, który według planów niemieckich ma oddać władzę narodowym socjalistom. Wywoła to, rzecz jasna, ogromne poruszenie w Paryżu i Londynie, wobec czego Berlin prawdopodobnie po pewnym czasie, możliwie najdłuższym, wycofa swoje wojska z Austrii. Ale cóż z tego? W Wiedniu będzie już wtedy sprawował władzę rząd narodowy - socjalistyczny.

O zamiarach niemieckich świadczy zupełnie wyraźnie rozmowa, którą otoczenie kanclerza prowadziło niedawno z pewnym ministrem austriackim. Ponadto wiadomo, że Hitler kazał sobie zrobić wielki plastyczny plan Wiednia. Niektóre części tego planu są ruchome. Kanclerz często przygląda mu się, przy czym przestawia pewne części, zamierza bowiem przebudować stolicę Austrii; oczyma wyobraźni widzi już tam mnóstwo koszar i podziemne lotnisko w najbliższej okolicy miasta.

W Paryżu i Londynie obawiają się, że już wkrótce w Austrii rozegra się bardzo doniosłe wypadki, których następstwa mogą wstrząsnąć całą Europą.

Zajścia antyżydowskie w Warszawie Komunikat urzędowy

Komisarz rządu na m. st. Warszawę p. Wł. Jaroszewicz wydał w dn. 22 września 1937 r. następujące obwieszczenie.

W ostatnich czasach stwierdzilem dużą ilość wypadków zakłócenia spokoju i porządku publicznego, zwłaszcza zaś bicia przechodniów i niszczenia cudzego mienia. Stwierdziłem przy tym, że w wielu wypadkach w zajściach brały udział grupy wyrostków w sposób zorganizowany. W związku z tym podległym sobie organom bezpieczeństwa wydałem zarządzenie ścigania tego rodzaju występnych czynów z całą bezwzględnością i surowością prawa.

Winni wypadku zakłócenia spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz niszczenia cudzego mienia, bicia przechodniów, organizowania się w bandy w celu wykonania wyżej wymienionych występnych czynów, będą pociągani do odpowiedzialności karnej z artykułów: 154, 164, 215, 216, 235, 236, 237, 239, 241, 263 i innych kodeksu karnego, przewidujących od 1 do 10 lat więzienia.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, ostrzegam przed popełnieniem występnych czynów, kolidujących z przytoczonymi przepisami prawa karnego.

POLICJA STRZEŻE OGRODU SASKIEGO

Po głośnych zajściach antyżydowskich w Ogrodzie Saskim w Warszawie, które powtarzały się codziennie, policja obstawiła w środek wszystkie wejścia i legitymowała wchodzących i wychodzących z ogrodu. Naogół legitymowano tylko studentów i młodych mężczyzn. Nie posiadających dowodu osobistego lub innej legitymacji odprowadzano do sąmochno policyjnego, stojącego przy ul. Króla Alberta I.

BOJKI I ARESZTOWANIA

„Nasz Przegląd” donosi, że we czwartek o godz. 6 wiecz. zakończył się strajk okupacyjny na terenie rzeźni miejskiej. Robotnicy należący do PPS w liczbie 140 osób, wracali ul. Namiestnikowską do domu. Kiedy robotnicy znaleźli się w pobliżu kościoła św. Floriana, nagle napadła na nich bojówka ONR, uzbrojona w „pa-ragrafy” i kastyty. Doszło do wzajemnej bojki. Nadbiegła policja zlikwidowała zajście, zatrzymując kilkanaście osób.

Tego samego dnia w godzinach wieczornych policja stołeczna przy współdziałaniu funkcjonariuszy policji z Gołdziejowa, przeprowadziła wielką obławę w ogrodzie Saskim. Zatrzymano bardzo wiele osób, które pod eskortą policyjną odprowadzono do urzędu śledczego.

Jedyna szkoła polska w Dyneburgu

DYNEBURG 24.9. Zarząd szkoły m. Dyneburga dokonał ostatnio połączenia dwu polskich szkół powszechnych. Obecnie połączona ta szkoła liczy przeszło 400 uczniów. W szkole zatrudnionych jest 13-tu nauczycieli, w tym trzech nie Polaków. Jest to już jedyna szkoła polska w Dyneburgu i powiecie.

Echa strajku chłopskiego

Na terenie województwa krakowskiego, prowadzone są dalsze dochodzenia prokuratorskie, przy czym ostatnio przesłuchiwano członków Zarządu Stronnictwa Ludowego na powiat krakowski. Dochodzenia zmierzają do ustalenia właściwych organizatorów t. zw. strajku rolnego.

Jak słychać, wśród włościan prowadzona jest akcja, zmierzająca do przyjęcia z pomocą rodzicom, których członkowie przebywają w więzieniu. Akcja ta natrafia na zrozumiałe trudności, ma bowiem objąć stosunkowo podkaszną liczbę osób.

Chorym, szczególnie na różne dolegliwości żołądkowe i przewody pokarmowe, należy podać potrawę łatwo strawną a mimo to pożywną. W takich wypadkach stosuje się płatki i mączkę owsianą KNORR. Smaczne i dobre są zupy z płatków owsianych, natomiast surówka z płatków owsianych KNORR doskonale pobudza czynność jelit. Przyrządza się ją w następujący sposób: Płatki owsiane KNORR moczy się przez noc w mleku. Rano dodaje się trochę soku cytrynowego miodu i owocu. Po dokładnym wymieszaniu potrawa jest gotowa. Poza tym służą płatki owsiane KNORR do wypieku różnego doskonałego pieczywa, a mianowicie makaroników, herbatników, biszkoptów i tortów. Szczegółowe przepisy podajemy w ilustrowanej broszurce receptowej, którą na życzenie wysyłamy bezpłatnie. KNORR Poznań — Staroleka.

Uprzewilejowanie okręgu centralnego

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt, który wpłynie na najbliższą sesję sejmową, a który dotyczy uprzywilejowania przedsiębiorstw istniejących na terenie Okręgu Centralnego.

Jak wiadomo dotychczas, przywiłaje (podatkowe i inne) obowiązują na terenie t. zw. trójkątu bezpieczeństwa. Obecnie mają być rozciągnięte na Okrąg Centralny Sandomierz, co niewątpliwie będzie poważnym budźcem dla rozwoju tego nowego ośrodka inwestycji gospodarczych.

Kto wygrał na loterii?

Ważniejsze wygrane.

5.000 zł.	— 34396.
10.000 zł.	— 105280 106986 134045 175247.
5.000 zł.	— 34805 80335.
2.000 zł.	— 4362 15313 15975 33059 33898 42708 44007 58908 65878 68215 72223 79728 89732 92646 99379 105090 169041 177332 184168 188600 192212.
1.000 zł.	— 5556 19120 22042 22144 21501 27976 30334 30525 38528 44264 46273 50682 55937 58990 64864 73780 75477 81237 82489 83172 88255 88914 91247 98857 99536 109288 110032 121953 127102 131641 155518 163588 181804 192763.

Mussolini opuścił Rzym

RZYM. 24.9. Mussolini wyjechał dziś o godz. 12.30 specjalnym pociągiem do Monachium.

Hitler opuścił teren manewrów, udając się do Monachium, gdzie będzie oczekiwał przybycia Mussoliniego.

Telegram!!!

Paryż zazdrości Wilnu!

OSTATNIE NOWOŚCI NA SEZON JEŚNIENNY:

sweterki, dzempelki, szlafroczki, kompleciki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i. t. d. Bielizna stołowa i pościelowa, koldry watowe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych poleca firma J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28

Kościół podpalony przez rozzuchwalonych Ukraińców

Ze Stanisławowa donoszą, że tamtejszym społeczeństwem katolickim wstrząsnęła wiadomość o zuchwałej zbrodni, popełnionej w przyśiółku Sucha Leszczyna pod Stanisławowem. Nocy ubiegłej jakas zbrodnicza ręka podpaliła kościół rzymsko - katolicki w tej wsi, który spłonął całkowicie.

Był on od chwili podjęcia jego budowy solą w oku rozagitowanych separatystów ukraińskich. Na obszarze tej gminy od dłuższego czasu nurtował ruch antypolski, zorganizowany bardzo sprężysto.

Do Suche Leszczyny udała się komisja śledcza, która na miejscu prowadzi energiczne dochodzenia. Na terenie pow. stanisławskiego przeprowadzono liczne aresztowania.

Sprawa Lis Błoński contra Zajączkowski przed Sądem Apelacyjnym

Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrywał ub. środy sprawę kpt. Adama Zajączkowskiego z oskarżenia Lisa Błońskiego. Tło zatargu, który swego czasu głośnym echem odobit się w prasie, było następujące:

Ze Stanisławowa donoszą, że tamtejszym społeczeństwem katolickim wstrząsnęła wiadomość o zuchwałej zbrodni, popełnionej w przyśiółku Sucha Leszczyna pod Stanisławowem. Nocy ubiegłej jakas zbrodnicza ręka podpaliła kościół rzymsko - katolicki w tej wsi, który spłonął całkowicie.

Przed wyborami do Sejmu i Senatu na ulicach miasta Lublina ukazała się ulotka, wydana przez b. dziennikarza Adama Zajączkowskiego, w której ten twierdził, iż Lis Błoński w latach 1905—1907 przeciwdziałał bojkotowi szkolnemu, że wydał policji rosyjskiej ucznia Korczaka, że popełnił dezercję z wojska polskiego, że wydał na pastwę nieprzyjaciela oddział powiazków pod Dratowem, sfalszował ewidencję POW w celach osobistych oraz świadomie złożył fałszywe zeznania w procesie legionisty Gruszki i Priebego, którzy dzięki temu zostali skazani na śmierć i straceni.

Obrażony treścią ulotki, Lis-Błoński sprawę oddał do sądu. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Zajączkowskiego na 3 miesiące aresztu, przy czym sąd stwierdził, że oskarżony Zajączkowski we wszystkich punktach przeprowadził dowód prawdy, prócz tylko jednego punktu.

Sąd Apelacyjny, po całodziennej rozprawie, ogłosił wyrok zatwierdzający w całości wyrok I instancji, stwierdzając również, że cztery zarzuty przeciwko Lisowi-Błońskiemu zostały całkowicie udowodnione, a tylko co do jednego Zajączkowski dowodu prawdy nie przeprowadził.

Wyrok wywołał ogromne wrażenie.

Strajk pracowników miejskich w Warszawie

W Warszawie wybuchł strajk pracowników miejskich.

Strajkujący żądają skasowania podatku specjalnego, wprowadzonego przed dwoma laty, 15 proc. podwyżki płac i wypłacenia 1-miesięcznej pensji, tytułem jednorazowej rekompensaty za pobrany podatek specjalny.

Władze miejskie żądają zaprzestania strajku i podjęcia wówczas rokowań.

Strajk jest kierowany przez klasowe związki zawodowe, należące do PPS.

Akcję strajkową chcą organizatorzy rozszerzyć na robotników ziemnych i brukarzy, zatrudnionych na robotach wydziału technicznego, w liczbie około 3.000 osób, oraz na robotników, pracujących przy budowie linii tramwajowej, w liczbie około 2.000 osób.

Bony funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA 23.9. Urząd cługów państwa komunikuje, że w dniu 23 września 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego, oznaczone nr. nr. 4044, 9857, 14981, 21282, 22300, 28286 i 30108.

Kolejka górską w Krynicy

Rozpoczęta w pierwszych dniach sierpnia br. budowa górskiej kolejki linowo-terenowej na szczyt Góry Parkowej w Krynicy posunięta jest już daleko naprzód. Wszystkie urządzenia mechaniczne i elektryczne są już gotowe, a obecnie przystępuje się do transportu szyn, progów, rolek, motoru i urządzeń napędowych. Motor, który wprawiać będzie w ruch wagoniki kursujące na trasie kolejki linowo-terenowej w Krynicy będzie posiadał moc 110 HP, a więc nie wielką, co jest rezultatem znacznych oszczędności na przeciwwadze. Jak wiadomo bowiem, na

trasie uruchamiane będą jednocześnie dwa wagoniki, jadące w kierunkach przeciwnych i mijające się na specjalnie urządzonej mijance.

W chwili obecnej już są wykończone oba budynki stacyjne, z których jeden mieści się na szczycie Góry Parkowej, drugi zaś — przy t. zw. „Dyrektorówce”, tuż przy wlocie znakomitego krynickiego toru saneczkowego, a więc w samym centrum uzdrowiska. Roboty ziemne są już poważnie zaawansowane, gdyż wykonano do tychuczas z górą 60 proc. całości w tym zakresie.

TRUMNA ZE ZWŁOKAMI MASAŃKA NA ZAMKU W PRADZE



Nigdy

Mam przyjaciela, którego hasłem życiowym jest „nigdy”. On nigdy... nie choruje, nigdy się nie ożeni, w ogóle ciągle ma „nigdy” na ustach.

Równocześnie, jak długo go znam, nigdy nie chorował, ale kiedy przed miesiącem prosiłem go na moje imieniny, dziwnie się tłumaczył, że nie będzie mógł przyjść, aż wreszcie ze wstydem przyznał się, bo on przecież „nigdy nie choruje — że ma gryppę...”

Kiedym przed tygodniem otwierał ranną pocztę, myślałem, że zamienię się w słup soli... Mój przyjaciel, który oburzał się na wspomnienie żeniactwa — bo on „nigdy” nie zgodziłby się na utratę swojej swobody kawalerskiej, przysłał mi zaproszenie na... ślub. Nie wierzyłem własnym oczom i tegoż dnia odwiedziłem go.

— Więc naprawdę żenisz się, ty, który mówiłeś, że nigdy...

— Tak, ale dziś jestem innego zdania, bo nigdy...

— Znow jakieś „nigdy”?

— Tak, bo nigdy nie przypuszczałem, że mnie stać będzie na to.

— A teraz...

— Widzisz... nie chciałem nigdy grać na loterii, bo uważałem, że nikt nigdy nie wygra, ale kiedy dookoła moi znajomi zaczęli wygrywać, kupiłem i ja los.

— I?...

— I wygrałem taką sumę, która mi pozwoli mieć dom rodzinny.

— Więc twoja teoria „nigdy” zupełnie zbankrutowała!

— Ależ, przeciwnie, potwierdza się: nie wolno nigdy mówić nigdy, a zwłaszcza nie wolno nigdy mówić, że się nigdy nie wygra na loterii, bo każdy zawsze może wygrać, ale poto, żeby wygrać, musi grać!

Proces sądowy Starzyński — Studnicki

W najbliższym czasie w warszawskim sądzie okręgowym rozpocznie się niezwykle interesujący proces o charakterze politycznym. Będzie to mianowicie proces, wytoczony przez komisarzycznego prezydenta m. Warszawy, p. Starzyńskiego, znanemu publicyście, p. Władysławowi Studnickiemu.

Jak wiadomo, p. Studnicki jest autorem broszury pt. „Mianowany, niepowołany administrator, p. Stefan Starzyński”. W broszurze tej Wł. Studnicki poddał działalność obecnego komisarzycznego prezydenta Warszawy ostrej i ciężkiej krytyce.

Treścią broszury uczył się p. Starzyński dotknięty i stać zbliżający się proces. P. Starzyński poczuł się zniesławiony i obrażony przede

wszystkim tem, co Studnicki pisze w swej broszurze o działalności tymczasowego prezydenta w związku ze sprawą elektrowni warszawskiej, oraz kartelu drożdżowego, jak również o polityce personalnej, prowadzonej na Ratuszu.

Władysław Studnicki zgłosił do sądu wniosek o powołanie całego szeregu świadków, m. in. b. premierów: Bartla i Kucharskiego, b. min. Czechowicza, dr. Wroczyńskiego, dyr. Jaroszyńskiego, p. Jedyńska, p. Ducha, plk. Jur-Gorzechowskiego, prof. Romera, b. prez. Słomińskiego, oraz pp. Szpotkańskiego i adw. Borzęckiego.

Proces zapowiada się zatem nie zwykle interesująco.

Izrael w świetle Starego i Nowego Przymierza

I.

„Krakowski Kurier Wieczorny” uważany za organ t. zw. lewicy legionowej wytrwale propaguje utworzenie szerokiego bloku demokratycznego i oparcie na nim rządu.

Organ ten jest przekonany, że podobnie jak po przewrocie majowym „wszystko co wierne tradycji demokratycznej skupiło się koło marszałka Piłsudskiego, a potem koło prof. Mościckiego”, tak samo i dziś grupy demokratyczne stać się mogą wystarczającą podstawą systemu.

Blok demokratyczny wymaga jednak zgodnego maszerowania Żydów, lewicy legionowej, socjalistów i ludowców. Inaczej stanowiąc będzie zbyt wąską podwalinę i nie odpowie swoim zadaniom. Dla tego też w chwili obecnej odbywa się wyjątkowa praca, ażeby wszelakimi sposobami nakłonić Stronnictwo Ludowe do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu.

„Krakowski Kurier Wieczorny” jest pewien, że praca ta wyda jak najlepsze owoce. Jego zdaniem „jest faktem niezaprzeczalnym, że doły chłopskie swoim zdrowym i nieomylnym instynktem prą ku porozumieniu z PPS. I to jest decydujące. Uczciwi przywódcy, albo poddadzą się woli dołów, albo będą musieli odejść i pozostać generałami bez armii”.

W jaki sposób organ lewicy legionowej wyobraża sobie pozyskanie masy chłopskiej na rzecz obozu majowego, chociażby zaprawionego nową dawką sosu demokratycznego — to już jest jego tajemnicą.

Nam się wydaje, że szerokie koła ludności wiejskiej zbyt dobrze odczuły na własnej skórze skutki przewrotu majowego, aby można je było obecnie wiać na lep podobnych pomysłów. Wrzenie, jakie się objawiło w masach chłopskich, powinno pouczyć legionistów lewicowych, że właściwie nie wiele mają tu do roboty i że wszelkie deklamacje o „demokracji majowej”, skażonej rzekomo przez ich szczęśliwszych w życiu kolegów, nie znajdują w kraju najmniejszego oddźwięku.

„Krakowski Kurier Wieczorny” zachęca koła urzędowe, aby nie szukały „okrężnych zawitych dróg, kiedy oparciem się o obóz demokratyczny można kraj uspokoić i wyprowadzić na ubity gościnniec silnej, wolnej i mocarnej Polski”. Trudność jednak polega na tym, że organizujący się „obóz demokratyczny” w gruncie rzeczy nie rozwiązuje kryzysu politycznego w Polsce. Jego jądro stanowią akuratnie te same siły, które przez wiele lat kryzys ten przygotowywały, stając w poprzek naturalnemu rozwojowi stosunków w kraju, zmierzających do Polski narodowej.

Stan obecny Polski jest niczym innym jak następstwem fałszywych, nie zgodnych z istotnymi potrzebami narodu zasad narzucanych przez te same siły naszemu państwu od chwili jego odbudowania. Robiono to różnymi sposobami, za pomocą różnych grup politycznych, zawsze jednak z myślą odwrócenia naturalnego rozwoju narodu i przeszkodzenia mu w osiągnięciu jego celów.

Spółczesność polska okazała się jednak znacznie żywotniejsza niż przypuszczano. Mimo ogromnych trudności z jakimi musiało się zmagać na każdym kroku, nie dało się ono uwikłać w nastawioną przez suflerów „demokracji” pułapkę. W kraju — w okresie zdawałoby się najmniej po temu sprzyjającym — powstało silne dążenie do narodowych form bytu, do spolszczenia naszego życia, do oparcia państwa o zasadę narodową, do uczynienia zeń narzędzia polityki narodu polskiego.

Dążenie to przyoblecło się w formy organizacyjne, utatwilo przyjęcie przez masę polską ideologii przeciwko której „demokracja” w przeszłości toczyła walkę i przyczyniło się do wytworzenia się realnej siły politycznej, która zdecydowała o kierunku rozwoju stosunków.

Kościół katolicki uznaje w całej pełni powagę Pisma św., Starego Testamentu jako źródła Objawienia, a zarazem wysoko ceni autorów natchnionych poszczególnych pism, autorów pochodzących z Izraela. To stanowisko Kościoła wyzyskują ludzie myślący bardzo powierzchownie, rozpowszechniając zdanie, jakoby uznawanie St. Testamentu pociągało za sobą obowiązek odnoszenia się z uznaniem również do narodu izraelskiego, nie wyłączając nawet Żydów dzisiejszych. Z dziwnym uporem powtarza się w mowie i w piśmie tak sofistyczna „argumentacja”, nadużywając powagi Kościoła, aby za wszelką cenę, choćby drogą fałszu, dążyć do zmylenia czujności katolików w sprawie dziś szczególnie aktualnej. Przeciw podobnemu tendencyjnemu wyzyskiwaniu momentu religijnego należy stanowczo zastrzec się, a równocześnie przedstawić prawdziwą ocenę Izraela z punktu widzenia teologicznego.

Każdy rozumny człowiek powinien wiedzieć, że sam fakt uznania przez Kościół pism autorów — Izraelitów nie przesądza o przychylnym stanowisku względem narodu izraelskiego. Co innego przecież St. Testament, a zupełnie co innego naród izraelski czy żydowski! Uznanie St. Testamentu powoduje odnośnienie się z uznaniem do zawartej w nim prawdy, prawdy o narodzie żydowskim, a nie do samego narodu żydowskiego. St. Testament jest cennym źródłem które da odpowiedź na pytanie, co sądzić o charakterze i wartości narodu izraelskiego. Ostatecznie decydującą ocenę Izraela wydał nam Chrystus. Wniknięcie zatem głębsze w treść Pisma św. może jedynie wykazać, jak Bóg — Jahwe oraz jak Chrystus ocenia naród „wybrany”. Ta autorytatywna, miarodajna ocena wypada dla narodu żydowskiego bardzo ujemnie, tak że zmusza do zwrócenia bacnej uwagi na postępowanie pokoleń Izraela oraz do zajęcia odpowiedniej postawy wobec godzących w dobre chrześcijańskie poczynań Żydów.

Jest rzeczą powszechnie aż nadto znaną, że biblijny naród izraelski był narodem przez Boga wybranym. Nato miast istotne znaczenie wybrania, ustosunkowania się narodu izraelskiego do zamierzonego planu Bożego, łączy się z wybraniem, wreszcie następstwa wybrania. Wywołane postawą samego narodu izraelskiego, to wszystko, choć najważniejsze, jest mniej znane, stąd mało uwzględniane lub zupełnie pomijane.

Wybranie narodu pozostaje według Pisma św. w ścisłym związku z pierwszym na świecie upadkiem człowieka, który to upadek zaciążył na całej ludzkości. Bóg postanowił przeprowadzić dzieło wybawienia ludzkości z niewoli grzechowej przez Odkupiciela, który jako człowiek wystąpi w imieniu całej ludzkości, a będąc równocześnie Bogiem dokona czynu, dającego Bogu zadośćuczynienie o wartości nieskończonej. Wykonanie planu zbawienia rozpoczął Bóg od specjalnego przygotowania jednego wśród wszystkich, narodu, by w sposób pedagogiczny, do stosowania do porządku naturalnego, wytworzyć odpowiednie środowisko, w którym mający przyjść Zbawiciel mógłby znaleźć podatny grunt: dla przyjęcia się nowej nauki zbawienia, a poprzez ten jeden naród dotrzeć łatwiej do narodów świata całego.

W tym celu wybrał Bóg naród izraelski. Podkreślić należy, że wybór ten nastąpił w czasie, kiedy Izrael jako naród jeszcze w ogóle nie istniał. Powołując bowiem Abrahama i zawierając z nim przymierze Bóg zapewnił go, że z jego pokolenia powstanie w przyszłości naród wielki, a w nim błogosławione będą wszystkie narody ziemi (Gen 12, 1—4; 22, 18). Naród ma-

jący dopiero powstać został wybrany nie wskutek swych ewentualnych zasług, lecz wyłącznie na podstawie łaskawej woli Boga, ze względu na Jego postanowienie wykonania planu zbawienia całej ludzkości. Bóg powołał Izraela nie dla jego „sprawiedliwości”, lecz mimo jego „twardego karku” (Deut 9, 5 n) mimo niegodziwego charakteru.

Normalne przymierze z narodem już istniejącym zawarł Bóg za pośrednictwem Mojżesza. Wybranie narodu izraelskiego znalazło swój wyraz w powstałej teokracji: Bóg jako naczelny król reguluje całość życia narodu tak pod względem religijnym jak społeczno-politycznym. Za szczególną opiekę ze swej strony żąda od narodu wierności służby przez zachowanie przepisów kodeksu; w razie zaś łamania przymierza grozi różnymi karami aż do spustoszenia kraju i rozproszenia między narody oraz przekleństwa Bożego (Deut 28).

Z naciskiem podnieść należy, że wybranie Izraela miało na celu nie samo dobro jego, lecz dobro całej ludzkości. Szczególne bowiem zajmowanie się na razie tym jednym narodem miało posłużyć Bogu jako środek do tym pewniejszego doprowadzenia przyszłego dzieła zbawienia do narodów świata całego.

Już z powyższego celu wybrania wynika, że wybranie właśnie tego, a nie innego narodu, nie świadczy bynajmniej o niesprawiedliwości Boga względem innych narodów. Izrael został wybrany do służenia sprawie wszystkich narodów. Nie wolno przy tym zapominać, że Bóg Izraela nigdy nie przestał być Bogiem wszystkich narodów; Izrael był Bogu synem tylko pierworodnym (Ex 4, 22), a nie jedynym, a uprzywilejowanie narodu izraelskiego miało się skończyć z chwilą wykonania dzieła zbawienia przez Chrystusa. Powołanie Izraela do tak wzniosłego posłannictwa wyniosło go wprawdzie na stanowisko wysokie, jednak na stanowisko wyjątkowo odpowiedzialne w historii, stąd połączone z ścisłym obowiązkiem zdania sprawy z powierzonej przez Boga misji. Wielki zaszczyt, który spotkał naród izraelski w zaraniu historii ludzkości, nie był do zazdrośczenia, jeśli bierze się pod uwagę fatalne następstwa dla wybrania w razie niespełnienia przyjętych obowiązków. To też pielgrzymowanie Izraela, wybranego przez Boga dla wyprowadzenia ludzkości na drogę zbawienia, podobne było do roli prowadzącego w niebezpiecznym terenie górskim przewodnika, na którym jako na pierwszym zemści się

najgorzej każde potknięcie się lub zmylenie drogi. Od samego początku okazał się Izrael narodem „twardego karku” (Ex 32, 10), „przestępca z żywota” (Iz. 48, 8) nazwał go Bóg; częste łamanie przymierza przez naród niewierny pociągało za sobą częste wydawanie wyroków karnych ze strony Boga. Z dala ukazywał się zwisający nad narodem miecz Damoklesa!

Jahwe posyłał do Izraela proroków, którzy jako żywe sumienie narodu nawoływali go do zachowywania praw przymierza, a zarazem wskazywali na królestwo Boga w nowej erze mesjańskiej. Naród jednak izraelski buntuje się coraz więcej. To też prorocy w długich swych mowach ukazują narodowi całą ohydę jego występku, wykonując zlecenie Boga: „Wolaj, nie ustawaj! Jako trąba podnieś głos swój, a opowiadaj ludowi memu złości ich i domowi Jakubowemu nieprawości ich!” (Iz. 58, 1). Izrael jest „spługawiony cudzołóstwem”, bo zamiast trwać wiernie w wierze w jedynego Boga, odstąpił od niego, a zawrócił się ku bałwanom, wiedziony zarozumiałością i hardością (Iz. 1, 2, 8 nn. 57. Jer. 2 — 9). Postępowanie Żydów polega na tym, by „kraść, zabijać, cudzołóstwić, przysięgać fałszywie, ofiarować Baalom i chodzić za bogami cudzymi”, a potem wołać zuchwale w świątyni: „wybawiliśmy, żeśmy czynili te wszystkie obrzydliwości”; świątynię zamienili w ten sposób na jakisieńki zbójców (Jer. 7, 9nn.). „Wszystcy są cudzołóstnicy, zgrają przyniewierców... mieszkanie twoje w pośrodku zdrady; dla zdrady nie chciałem mnie poznać, mówi Pan... sirzała raniąca język ich, zdradę mówił, ustami swemi pokój z przyjaciele swym mówi, a potajemnie zakłada nań sidła” (Jer. 9, 2nn.). „Ręce wasze są krwią zmażane, a palce wasze nieprawością; wargi wasze mówiły kłamstwo, a język wasz nieprawość powiada... nogi ich biegną do złego i śpieszą się, aby wylały krew niewinna” (Iz. 59, 3, 7).

Mówiąc tak często i tak wyczerpująco o występkach wszystkich stanów i warstw narodu, pragną prorocy doprowadzić naród do zrozumienia i uznania winy; z ciężkimi wyrzutami łączą bolesne żalenie się na moralną nędzę Izraela. Zapewniają przytem, że Bóg gotów jest do przebaczenia, ale tylko narodowi skruszonemu (Iz. 57, 15nn. Jer. 3, 12nn. 7, 5nn.). Upominanie jednak takiego narodu, jakim jest Izrael, nic nie pomaga; nie słuchają i karcenia nie przyjmują” (Jer. 32, 33), „bo wszystek dom Izraelów jest przetartego czoła i twardego serca” (Ez. 3, 7).

(C. d. n.)

Prof. Michałowicz organizuje „Demokrację”

Prof. Michałowicz wstąpił się dotąd — poza nieszczególną pamięci rektorowaniu Uniwersytetowi Warszawskiemu — jedynie gwałtowną mową w Senacie (jest senatorem z nominacji) przeciw młodzieży narodowej. Prasa wspomina dziś z przekąsem, że prof. M. był także prezesem Komitetu Propagandy Czynu Polskiego, który działalność swą ujawniał w organizowaniu uroczystych powitań p. Becka po jego powrocie z Genewy. Komitet ów zakończył po cichutku swe życie bodaj równocześnie z BBWR. Obecnie po kilku latach bezczynności prof. Michałowicz znowu zostaje prezesem, tym razem prezesem nowego klubu demokratycznego w Warszawie. Taki sam klub powstaje równocześnie w Krakowie pod prezesa sen. Siemka i plk. Woja-

kowskiego. Tak więc lewica legionowa uzyskuje w dwóch stolicach narzeczcie organizację. Coprawda owe kluby istnieją dopiero w formie komitetów organizacyjnych. Czy do tych sztabów przymkną w poważniejszej liczbie członkowie, to jeszcze kwestia. Prof. Michałowicz, jako lekarz chorób dziecięcych, wie dobrze, że śmiertelność wśród nowo urodzonych jest w Polsce specjalnie duża...

Nowy prezes przedstawił się w „Czarno na białym” oświadczeniem, w którym m. in. czytamy:

„Naród, który pozwoli poniżyć swą godność przez odebranie sobie prawa wolnego myślenia, upada do poziomu zbiorowiska niewolników. Ludzie wolni są zdolni do wysiłku myśli dla dobra państwa. Skupisko duchowych eunuchów nigdy na taki wysiłek się nie zdobydzie”.

I tę prawdę odnajduje profesor dopiero w r. 1937! Nie wspominał o niej przez 11 lat reżimu sanacyjnego. Czyżby mu o niej nie mówiono w kołach „Dzieci Wdowy”, które — według krążących pogłosek — są mu bardzo bliskie. Dopiero dzisiaj „wolne myślenie” wydaje mu się zagrożone. Nie było zagrożone wtedy, gdy Jędrzejewicz usuwał profesorów z uniwersytetów!

Zacytujmy jeszcze jedną złotą myśl profesora:

„Do czego doprowadziły rządy monarchów, szlachetczyń i obskurantyzmu — na to odpowiedź znajdziemy w historii rozbiorów Polski. Wzrosty możnych i reakcja poddały się im

listycznej z dążeniami mas ludowych w Polsce?

Co ma wspólnego masonska ideologia „demokracji” z organizującą coraz szersze masy w kraju ideologią narodową?

Co wreszcie może mieć wspólnego z oczekiwaniem kraju regeneracji systemu majowego przez zastrzyk krwi demokratycznej?

Wszystko są to próby, które nie dadzą zamierzonego wyniku. Rozwój Polski bowiem leży na innej drodze.

Ustąpienie K. H. Rostworowskiego z Polskiej Akademii Literatury jako protest przeciw skandalicznej napaści jej prezesa Sieroszewskiego na księcia Metropolitę Sapiechę, wywołał w opinii publicznej uczucie ulgi i zdecydowaną aprobatę. Ponieważ jednak „Akademia” cała zsolidaryzowała się z p. Sieroszewskim i przez to wzięła odpowiedzialność za moralną i kulturalną stronę występów p. Sieroszewskiego, przeto na porządku dziennym staje sprawa rozwiązania tego niemilego towarzystwa, które z woli osławionego Jędrzejewicza reprezentować ma polską literaturę. Dziś, gdy likwiduje się inne pozostałości po najszkodliwszym z polskich ministrów oświaty, trzeba również zlikwidować to gniazdo małych ludzi. Opinia publiczna zmusiła ich już do potępienia (jakkże łagodnego) plagiatora Rzymowskiego, opinia publiczna winna też teraz wystąpić jak najostrzej przeciw utrzymywaniu z funduszy państwowych klubiku pp. Sieroszewskiego i Kadena.

Omawiając list Rostworowskiego, pisze słusznie „Oreodownik”:

„Niepoczytalne, skandaliczne i w ulicznym wprost stylu wystąpienie prezesa PAL-u, Wacława Sieroszewskiego, w sprawie konfliktu wawelskiego, wystąpienie, które trzeba i powinno się nazwać *młokosowskim wybrykiem*, a które Akademia pominała milczeniem, przechodząc nad nim do porządku dziennego, potężnie podważyło fundamenty tej instytucji.

Przedtem jeszcze sprawa akademicka — plagiatora Rzymowskiego, która nakarmiła *piekącym ustymdem* i *obrzydzeniem* poczucie naszej godności narodowej, poczyniła w niepewnej budowie braci Jędrzejewiczów niebezpieczne wyrwy.

Teraz ostatnie ciężkie i niezdementowane jeszcze do tej pory zarzuty pod adresem prezesa Sieroszewskiego, któremu jako pisarzowi wręcz zarzucano *plagiat* i *korsarstwo literackie*, a jako człowiekowi, hańbiące w najwyższym stopniu uczynki, a na koniec ustąpienie najznakomitszego pisarza polskiego obecnej doby — sprawią, niewątpliwie, że dostatecznie już skompromitowana instytucja runie w gruzy.

Jest to najlepsze wyjście. Niech się rozspie, niech się zaważy i niech gruzami swymi zakryje wstyd, jaki przyniosła naszemu piśmiennictwu, stojącemu od wieków na najwyższych szczytach etycznych i artystycznych.

Na gruzach powstanie nowy gmach, w którym ludzie godni miana nieśmiertelnych podniosą sztukę polską narodową na należne jej wyżyny”.

Z sądem tym zsolidaryzować się winni wszyscy przywoici literaci polscy.

„WICI” O P. SOLARZU

O posłuchaniu dyrektora uniwersytetu w Gaci, inż. Ignacego Solarza u Prezydenta R. P. krążyły dotąd różne pogłoski. Obecnie „Wici” organ młodzieży ludowcowej, pisze z racji tej audiencji, co następuje:

„Dyrektor Solarz przedstawił Panu Prezydentowi tę okropną rzeczywistość, jaka zapanowała po strajku w postaci tak zw. „pacyfikacji”. Audycja ta wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych — zaś prasa stołeczna dała upust swym skłonnościom do plotkarstwa, dopatrując się w tej audiencji jakichś „pociągnień” politycznych.

Dzienniki nie mogą tego zrozumieć, aby ktoś, nie powodowany rachubami politycznymi, mógł się odważyć na dane *oceny obywatelskiej* dla praktyk stosowanych przez administrację terenową, dla praktyk ze wszechmiar rzkośliwych dla narodu i państwa. Ocenę tę dał Panu Prezydentowi R. P. dyrektor Solarz — nie mając za sobą żadnego politycznego „zaplecza” — a jedynie tylko odczucie chłopskiej krzywdy, która jest zarazem krzywdą Polski”.

O rozmowie zaś b. marsz. Rataja z kardynałem Hlondem opowiada, że p. Rataj przedstawił ks. Prymasowi groźbę następstw, jakie może — a zdaniem p. Rataja: musi — wywołać dalsze trwanie i stałe wzmaganie się rozjątrzenia wsi.

bez zastrzeżeń. Protest założyli jedynie „szalenci”. Chłop pod Racławicami, robotnik na ulicach Warszawy i Łodzi, lud cały nad brzegiem Wisły i Niemna zrywali się do walki, padali i podnosił się, aż owo walne zwycięstwo wywalczył. Nie biała, lecz czerwona krew płynęła w obronie Polski”.

Falsz i demagogia — oto argumenty nowego wodza „demokracji”. O Polskę walczył cały naród. Były wyjątki, ale były one we wszystkich warstwach. Walka miała różne formy i różne napięcia, była krwawa, lub bezkrwawa, mądra lub nierozumna, ale trwała stale. P. Michałowicz, który cały okres współpracy z Nieświętem przeżył jako wielbiel sanacji, staje się dziś nie do zniesienia, gdy uderza w akcenty antymagnackie, czy antyszlacheckie. Nie ma do tego prawa.

Obóz Narodowy w walce o rząd dusz na ziemiach północno-wschodnich

Co robić na ziemiach północno-wschodnich — oto pytanie, na które wielu ludzi usiłuje dać odpowiedź.

Pytanie to wynika z rzeczywistości. Mnóstwo domagających się rozwiązania zagadnień — każe tworzyć program na najbliższą przyszłość.

Sprawa ciągle niezadowolonych różnic językowych, religijnych, niższość kulturalna i gospodarcza „Polski B” wobec „Polski A” — to ciągle tematy dyskusji i polemik na Wileńszczyźnie.

Dopóki głos w tych sprawach mieli przede wszystkim „federaliści”, a po tym sanacyjny demokraci, czy konserwatyści — o wielu rzeczach mówiono, wiele robiono, ale wszystko niemal co zbudowano było chaotyczne, nie posiadało wyraźnego kierunku w przyszłość.

Stosunkowo takim sprzyjała dłuższa słabość Obozu Narodowego. Od roku 1927 do 1931 wpływ Stronictwa Narodowego wypierano systematycznie. Była to sytuacja, w której obowiązywało przede wszystkim hasło „przetrwania do lepszych czasów”.

A tymczasem już wówczas na porządku dziennym były te same zagadnienia co i dziś. Pierwsze z nich, kapitalne — to sprawa trwałego związania ziem wschodnich z Polską.

Przez kilka wieków, w których kolejno na Wileńszczyźnie panowała Rosja, Litwa, Polska, Rosja i znowu Polska, tworzył się typ miejscowego człowieka, ścięrały się różne cywilizacje i kultury, odbywał się proces stapiania się różnych pierwiastków w jeden. Ten proces nie zakończył się dotychczas. Jeszcze przeciwstawia się zachodniej kulturze Polski wschodni komunizm, bierność ludu mówiącego mową „białoruską” — jeszcze trzeba dużych wysiłków, aby całe życie u nas przeniknięte było od góry do dołu polskością.

A do tego przecież zmierza działalność Stronictwa Narodowego. Po przez plebiscyt wileński z r. 1922 do wspólnej walki ramię przy ra-

mieniu z wszystkimi Polakami przeciw zażydzeniu, toczy się o to walka.

Drugą sprawą była potrzeba podciągnięcia gospodarczego i cywilizacyjnego ziem północno-wschodnich. Nie mając w swym ręku władzy, nie mogło Stronictwo Narodowe marzyć o wpływaniu na życie ziem naszych tymi środkami, którymi dysponuje państwo. Natomiast rzuciło hasło niesłychanie ważne dla działalności gospodarczej u nas — hasło samodzielności. Ziemię północno-wschodnią nie są Polakami Prusami Wschodnimi, w których wszystkie dziedziny życia muszą być podporządkowane przez państwo — to nie jest kraj podbity — to jest nasza ziemia, na której wszystko musi być owocem naszej pracy, a nie subsydiów.

Stąd walka Obozu Narodowego z dziwną wiarą w to, że wszystko zrobi państwo — stąd wytrwałe budzenie ducha energii i samodzielności w jednostkach i organizacjach społecznych w okresie, gdy panowała atmosfera „jednostajności” życia społecznego, gdy w Nowogródzkim akty woli politycznej odbywały się przez marsz czwórkami do urny wyborczej.

Do roku 1931 zasięg wpływów Stron. Nar. malał. Wszystko co było zależne, wszystko co obawiało się z tych czy innych powodów — wszystko to odeszło w cień.

W roku 1931 rozpoczął się nowy okres — zapoczątkowany pierwszą ofiarą walki — śmiercią śp. Stanisława Waclawskiego.

Na arenie życia pojawiła się o wiele silniej zarysowana niż kiedykolwiek — sprawa żydowska. Od tej chwili rozpoczyna się zwrot. Z jednej strony powstają nowe nastroje w masach, z drugiej przychodzą do Obozu Narodowego nowi, młodzi ludzie.

Nowe nastroje to zrozumienie znaczenia negatywnego i pozytywnego sprawy żydowskiej.

Zrozumienie, że z jednej strony naród Polski musi się wyrwać z zależności, że trzeba powiedzieć „dość”, że musi cofnąć się rosnąca

dotąd fala żydowskiego zaewu, musi zmaleć aż do zera.

Z drugiej strony była treść pozytywna. Walka o usunięcie żydów z polskiego życia, to walka twórcza. Zrozumiano, że w walce tej tworzą się silne charaktery i rosną placówki polskie.

Uśpijony w nas duch przedsiębiorczości zbudził się; otrząśnięto się z nastroju czekania na posady — zrozumiano, że nikt nam tego nie da, czego nie zdobędziemy sami.

To był ten nastrój, który narodził się w masach po śmierci Waclawskiego.

Poza tym do Stronictwa weszli nowi ludzie. Przeminał mit młodzieży niewierzącej i kosmopolitycznej. Młodzi Polacy wieku 20 okazali się katolikami i narodowcami.

„Nienta zwycięstwa bez walki — niema walki bez ofiar” — mówiła dewiza nowego pokolenia narodowego Ohary były. 28 marca 1933 rozwiązano w Wilnie Obóz Wielkiej Polski. 17 czerwca 1934 aresztowano 45 narodowców, pod zarzutem należącej do „nielegalnej” organizacji „Selekcja Młodych Stronictwa Narodowego”. Po 6 dniach głodówki, po miesiącu więzienia zostali zwolnieni. W marcu r. 1937 zawieszono Stronictwo Narodowe w Wilnie. W maju rb. zawieszenie odwołano.

To ofiary nie wszystkie zresztą. A zwycięstwo. Walka z sanacją do r. 1931 pozostawiła jako bilans pierwszego pięciolecia po przewrocie majowym jedynie Koło Stronictwa w Wilnie, (na prowincji placówki zamaryły) a na jesieni r. 1931 zawieszenie również jedynego tu organu narodowego „Dziennika Wil.”.

6 lat od tamtych czasów zmieniły stosunki. Politycznie Stronictwo narodowe ogarnęło znowu dużą część obszaru ziem północno-wschodnich. Koła Stronictwa istnieją we wszystkich niemal większych miastach naszej dzielnicy. Wilno, Oszmiana, Postawy, Lida, Baranowicz itd. oto nowe koła S. N. Organizuje się wieś. Szerzyci narodowych chłopów, których niedawno były dziesiątki, wzrosły w tysiące. Idzie praca nad wznowieniem polskiego handlu, powstają coraz liczniej kasy bezprocentowe, organizują się polscy straganiarze itd.

Te sukcesy nie mogą przyćmić zasadniczej prawdy, że tego wszystkiego jest mało, że zadania są wielkie i że wyjście na świat nie oznacza jeszcze jego podbicia.

Idea narodowa musi podbić ziemię naszą. Pod tym hasłem rozpoczynamy nową jesień w Wilnie. Trzeba tylko wyniku wszystkich ludzi zdolnych do pracy. Trzeba, by wszyscy narodowcy nie czekając zaproszeń, zabrali się do czynu.

n. n.

Nowości wydawnicze

„LECH” Czasopismo poświęcone Kulturze Narodowej, miłośnictwu piękna, propagandzie książki.

Drugi numer „Lecha” rozpoczyna p. Waclaw Grymowski rewelacyjnym artykułem pt. „Monumentalne dzieło Adama Bunscha”. Dr. Urbauk zamieszcza wyczerpujący artykuł pt. „Czesko-polskie stosunki wojskowe w XV wieku”. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł Z. Milberta „Geneza szlachty i herbów w Polsce”.

„Lech” zawiera 32 str., 43 świetne ilustracje. Piękna szata zewnętrzna, świetny dobór artykułów oraz nieproporcjonalnie niska cena winny zapewnić nowemu wydawnictwu powodzenie.

„Lecha” nabywać można: Wilno, Księgarnia Św. Wojciecha. Warszawa: w wszystkich większych księgarniach. Redakcja i administracja Warszawa — Miedziana 6 m. 11. Cena pojedynczego numeru 1 zł.

Ukaż się z druku nowy (44) numer tygodnika „PROSTO Z MOSTU”, który przynosi na czele artykuł prof. Stefana Kołaczekowskiego pt. „Orzeszkowa bez formulek”, dalej artykuł prof. Aleksandra Brücknera „Bogorodzica”. Stanisław Helczyński kreski sylwetkę matki Przybyszewskiego w artykule pt. „Twarz jak z Carla Dolce”. Zdzisław Olszewski drukuje wspomnienia z podróży pt. „Fantazjobjeżdżacz”. Nadto w numerze artykuły i utwory: Stanisława Piaseckiego „Przykład Leszczykowa”, Juliusza Krzyżanowskiego „Żywa łacina”, Urbana Krzyżanowskiego „Dwie awarie”. Franciszka Hejnikowskiego „Popłatność winy” oraz felietony, aktualia i recenzje.

Młyn winy i kary (Jeden dzień w pałacu sprawiedliwości)

Plac Łukiski — gmach — kompleks gmachów. Z szarawego tła ścian duże okna patrzą na pobliski kościół, patrzą też na więzienie i mrużą się w powodzi czerwonej wschodzącego z za jesiennych mgieł słońca.

Życie w Pałacu Sprawiedliwości rozpoczyna się wczesnym rankiem: woźni sprzątaj, otwierają sale — tu i ówdzie pojawia się przesadnie gorliwy aplikant — widać świeżo zaszczycony przyjęciem w służbę Temidy. Około 8-ej pierwsza fala ludzka zalewa holl i klatkę schodową — to urzędnicy. Razem z nimi włączają się rzesza nieporadnych i skłopotanych „klientów”. Szczególnie ci ze wsi — tak oskarżeni, jak i świadkowie uważają za swój święty obowiązek przyjechać „na sąd”, jeżeli nie w przeddzień, to przynajmniej o świcie.

— „Pospiesz Antoni — mówi żona. — „Powieszka jest — znikł tego, sztraf płacić przyjdzie się”.

Grzywna za niestawiennictwo na wezwanie — to rzecz przykra: płacić jej, coprawda, nikt nie płaci, ale odsiadanie w areszcie też nie należy do przyjemności. Więc przyjechali i są: ci z Mejszagoły i ci z Kamiliszek i ci z Małej Błotnej — z tytułu, tytuł wiosek nieznanymi ni nam, ani nawet... administracji. Wiosek, o których pamięta tylko Urząd Podatkowy i Sąd.

WSTAĆ, SĄD IDZIE!

Tłoczą się w poczekalni — woźni wyławiają z masy ludzkiej potrzebnych im świadków. Tu i ówdzie czerni się toga adwokata. — „Proszę na salę” — grzmi woźny. Długie ławy zapelniają się rzędami publiczności. — Kozuchy obok wytwornych futer, zapach dobrej wody kolońskiej, który roztacza jakiś pan w meloniku — miesza się z zaduchem świeżo dziegciem wyszmarowanych butów. Panu je cisza oczekiwania. Szeleszczą papiery przeczucane niecierpliwą ręką adwokatów, jakaś babina przekłada coś do ucha niedomytemu wyrostkowi w baranicy. Ten apatycznie kiwa głową i na żarliwe pouczenia kobiety odpowiada potulnie: „Tak mamol”, „Dobrze, mamol”.

Pojawia się protokolant i ustawia na stole z przesadną symetrią kałamarz, szuszkę, papier. „Proszę zająć miejsca” — mrukliwie odzywa się woźny. I po chwili z emfazą: „Wstać! Sąd idzie”. — Wchodzi sędzia.

JEDYNA WAŻNA SPRAWA

Sala II, sala V, sala III, sala VII, sale sądu grodzkiego — tyle ich jest. I w każdej sali ława nakształt trumny — to dla oskarżonego. Na fiolecie sukna — przed sędzią zielenią się okładki akt. Złowrogo krwawi się krawatka prokuratora. Będą wymierzać sprawiedliwość — będą z zielonych okładek wyluskiwać winy, mierzyć je i ważyć.

I teraz nie ma już nic i nic nie jest ważne, prócz tej jednej jedynej sprawy: winien czy nie winien? W sądzie apelacyjnym zwyrodniała twarz oskarżonego budzi zgrozę. Oskarżony, o co? O zaduszenie własnej żony? — „Napewno winien!” — słychać uwagi publiczności. Sędziemu nie wystarczy twarz oskarżonego — stosu dokumentów, dowodów rzeczowych, falanga świadków: wszystko trzeba przemyśleć, bo tu o ważną rzecz chodzi — o życie ludzkie.

Czy winien jest ten biały chłopak, oskarżony o kradzież masła na rynku? Czy winien jest ten opasły żyd z aroganckim uśmiechem tłumaczący sądowi, że w jego firmie nigdy nie używa się zepsutych ryb do konserw? A ten nieporadny staruszek, czyż może być tak wyrafinowanym oszustem?

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ

Ważą się szale sprawiedliwości. Zeznania świadków — prawdziwe i żelgane; chętnie, gładko recytowane i takie wyciągane słowo po słowo.

Kolejarze domagają się dodatków służbowych

Podczas narad z organizacjami zawodowymi kolejarzy, p. minister komunikacji zapowiedział wprowadzenie dodatków służbowych dla kolejarzy pewnych kategorii. Jednak dotąd nie wydano żadnych w tym kierunku zarządzeń.

Podług informacji centralnych organizacji zawodowych kolejarzy, zagadnienie to utknęło w Ministerstwie Skarbu.

Ponieważ sytuacja eksploatacyjna i finansowa P.K.P. ulega od pew-

wie — wszystkie notuje protokolant na kawałkach papieru. — „Ależ i będzie znów pisaniny” — przerażona myśl, którą łatwo mu wyczytać z twarzy.

Prokurator nie mówi wiele. W drobniejszych sprawach w ogóle tylko: „Popieram oskarżenie!” — Za to obrona! No, tak... adwokaci są przecież po to, żeby mówić, żeby przekonać sąd. Więc mówią; naturalnie nasz klient jest niewinny! To tylko zwykła pomyłka, nieporozumienie, jakich wiele — należy to wyjaśnić... Więc wyjaśniają — że po takich wyjaśnieniach sprawa staje się niekiedy jeszcze ciemniejsza — cóż to szkodzi?

Oskarżony jest tym, który zazwyczaj najuważniej śledzi mowę obrońcy. Przy ustępach, z którymi się zgadza, kiwa głową aprobująco, niekiedy posunięcia adwokata wydają mu się bądź za słabe, bądź też za bardzo ryzykowne: wtedy kręci się niespokojnie i spogląda na sędziego, jak też on to przyjmie... Niedawno zdarzył się wypadek, że w ostatnim słowie oskarżony ze skruchą przysięgając do winy, prosi sąd o uwzględnienie wszelkich okoliczności łagodzących, a zwłaszcza tej, że miał bardzo marnego obrońcę.

— „Jeszcze się taki nie urodził, coby klientom dogodził!” — mówiono później w pokoju adwokackim. Głosy stron wyczerpane. Sąd udaje się na naradę. Do ławy oskarżonych podchodzą krewni, znajomi.

— „Ależ, napewno! Wszystko będzie dobrze” — pocieszają.

Po chwili sala zamiera w ciszy. — „W imieniu Rzeczypospolitej!” — brzmi wyrok!

Za chwilę oskarżony wyjdzie stąd — ale jak: czy jako ofiara niewinnie podejrzana, czy, jako więzień?

WESOŁE I SMUTNE

W sądzie jak w życiu — obok spraw rozpaczliwie smutnych są komiczne. Publiczność naprzemian to zamiera w grozie, to faluje śmiechem, tłumionym zaraz przez srogiego woźnego. Nieporównane są t. zw. „pyskówki”. Dwie baby na rynku, gospodarz z lokatorem, sklepikarz z klientem, jakieś damy wyfolkowane (oho! sensacja!) — no, cóż? powiedzieli sobie nawzajem parę ciepłych słów.

— „Wylajala mnie” — tłumacza sądowi.

— „Ale, jak? Niech pani dokładnie powie!” — pyta sędzia.

— „Jak? Wiadomo od ostatnich!” — brzmi wyczerpujące wyjaśnienie.

— „A pani, co? Nic jej nie mówiła nawzajem?”

— „Owszem mówiłam, ale wstydzi się powtórzyć”.

Sąd rozważa i skazuje... obie panie na karę grzywny. Obie też za potwierdzenia apelacji i opuszczają pole walki, spoglądając na siebie morderczym wzrokiem.

— „A nie lepiej było trzymać język za zębami?” — niespodziewanie głośno odzywa się mąż jednej ze skazanych, drepcząc za nią ku wyjściu.

— „Proszę, spokój!” — ucisza woźny rozśmieszoną salę.

Nie wszyscy zresztą śmieją się: niekiedy, szczególnie niektóre płaczą.

W tym teatrum sprawiedliwości w repertuarze są przeważnie dramaty — dramaty wielkie i małe, dramaty ludzi wielkich i małych. Ukraść: 3 lata więzienia. Łatwo to powiedzieć? Ale policzcie ile dni, ile nocy...

Tej kobiecie zabito syna: otrzymana zadośćuczynienie — mordercę skazano, orzeczone nawet zwrot kosztów pogrzebu — ale ona płacze: „Był u mnie tylko jeden, a taki był dobry chłopak!” — syna jej nikt wrócić nie jest w stanie...

W godzinach poobiednich uchodzą gwarne sale i pełne niedawno rozgorączkowane ludzi poczekalnie. Woźni sprzątaj — jutro jest znowu to samo, pojutrze i każdego następnego dnia. Człowiek jest człowiekiem, ...niestety. (Ina Ł.)

Kanał Bałtyk — Morze Czarne

Znany ekonomista, p. Antoni Plutyński, wygłosił w Lwowie referat w sprawie budowy kanału, łączącego porty czarnomorskie z Bałtykiem. Zdaniem referenta obecny moment jest wyjątkowo odpowiedni dla realizacji tego planu.

Oto na Morzu Śródziemnym, którego basen potrzebuje rocznie (bez Francji i Hiszpanii) 25 milionów ton węgla, nieznanne łodzie podwodne torpedują wojenne i handlowe okręty. Naprzeciwko Gibraltaru wybudowano fortyfikacje z działami, jakich jeszcze świat nie widział. Kanał łączący Śląsk z Morzem Czarnym nabiera więc znaczenia światowego.

Drugi wodny budoję się dla masowego transportu ciężkich a tanich towarów. Punktem wyjścia ich musi być źródło potężnej ładugi. Nie zna my poza Zagłębiem węglowym drugiego potężnego źródła ładugi na ziemiach polskich. Wszystkie drogi śródlądowe przewożą w połowie węgiel. Punktem wyjściowym kanału musi być Zagłębie. Idąc na wschód, zabierając sól Wieliczki i Bochni, dotykając Mościc z ich potężnym przywozem i wywozem, posuwając się w kierunku wschodnim po jednej warstwy, obsługując dostawy zakładów przemysłowych Centralnego Okręgu, dąży kanał do Jarosławia.

W którym miejscu ma zostać zbudowana droga do Wisły? W tym, w którym po uregulowaniu Wisły kursować będą mogły do stolicy państwa 600 tonowe łodzie o zanurzeniu 180 cm. Na razie przeladowywać będziemy węgiel na brzegu Wisły na małe barki. Ponieważ ładuga ku Dunajowi i Morzu Czarnemu wynosi w przybliżeniu 12 milionów ton rocznie, a w górę kanału na 4 i ćwierć miliona, jednostka transportowa musi być najmniej lokomotywa elektryczna i dwie łodzie po 600 ton każda. Lwów otrzymałby dwa porty, je-

den w Sądowej Wiszni, drugi w Dudkach, skąd truki ciężarowe rozwoziłyby towar do miasta. Kanał iść po winien dalej prawym brzegiem Dniestru, aby zabierać ładugę drzewa Karpat, soli potasowej Katusza i obsłużyć wielkie potrzeby żelaza pasu naftowo-gazowego. Wykopem i tunelem przejść należy w dolinie Prutu i iść wzdłuż tej rzeki do Nowosiółcy, skąd Prut nadaje się już do normalnej kanalizacji i żeglugi.

Sowiety w ciągu 19 miesięcy potrafiły wybudować 600 kilometrów kanału dla statków morskich z Leningradu do Morza Białego przez kraj podbiegunowy, w którym nie było ani kolei, ani drogi, ani ludzi. Wprawdzie z zimna i głodu zginęło przy budowie 17.000 więźniów politycznych, ale przy budowie kanału Gliwice — Wisła — Galacz ani jeden człowiek z zimna i głodu ginąć nie potrzebuje. Zatrudnienie bezrobotnych nie jest żadną ofiarą, ale koniecznością ładu społecznego w Polsce dzisiejszej.

Przeludnione, zbiedzone województwa krakowskie i kieleckie, są jak kocioł przegrzany. Z kotlego musimy odprowadzić nadmiar pary. Musimy wyprowadzić stamtąd na wschód 50.000 pracowników. Tyleż zajmie przy trzyletnim okresie budowy pierwsza selekcja Gliwice — Nadbrzezie — czy Gliwice — Zawichost. Drugie tyle bezrobotnych państwa znajdzie zatrudnienie przy gotowaniu materiałów i zaspokojeniu potrzeb osobistych nowych pracowników.

Zdaniem p. Plutyńskiego, plan finansowy opierać się musi na zasadzie, że Śląsk i Małopolska nie żądają ani grosza ze strony innych województw. Państwo zobowiązuje się tylko do wpłacenia tych kwot, które w następstwie budowy dróg wodnych, wpłyną do jego kasy nadprogramowo, a więc w przybliżeniu przez dziesięć lat po 40 milionów złotych. Polsko-rumuńska spółka akcyjna otrzyma w ramach tej ustawy pięćdziesiąt procent kwot wydatkowanych na budowę. Resztę wyłożą z własnych pieniędzy i własnego kredytu organizacje samorządowe, społeczne i obywatele Śląska i Małopolski.

550 lecie chrztu Litwy

RYGA 23.9. Z Kowna donoszą o wielkich przygotowaniach, jakie prowadzi „Akacja katolicka” w związku z obchodem 550-letniej rocznicy chrztu Litwy. Uroczystości rozpoczną się w roku bieżącym i trwać będą w roku 1938.

Tajemnicę pozyskania Klienteli!!!

zna Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRLICZKA WILNO, ZAMKOWA 9
Telefon 6 45

dlatego podąża ze najnowszymi zdobyczami i wymaganiami w dziedzinie mody, elegancji i jakości polecając
Pani: szaliczek, apaszkę, sweterok, bluzkę, bieliznę damską, nocne koszulki, komplety (motyłki i koszulki), szlafroczek, dżemperki, pończoszki, rękawiczki, torebki parasolek i t. d.
Panu: elegancki PŁASZCZ jesienny, SZALIK najmodniejszy, RĘKAWICZKI skórkowe, BIELIZNĘ KRAWAT, PYJAMĘ, SZLAFROK, SKARPEŁKI i t. d.

„Dzika lokomotywa“

Katastrofa kolejowa pod Wilnem przedmiotem rozprawy

Na wokandy Sąd Apelacyjny znalazła się wczoraj sprawa funkcjonariuszy kolejowych st. Wilno oskarżonych o spowodowanie pamiętnej katastrofy w dniu 17-go 1936 r. W związku z tym postawiono wówczas w stan oskarżenia: Franciszka Polite i Bolesława Markowicza maszynistów, Antoniego Przyjemskiego, pomocnika maszynisty oraz Bolesława Rogowskiego dyspozytora parowozowego. Oko-

liczności towarzyszące katastrofie były następujące: Markowicz doprowadził lokomotywę do stacji Wilno przekazał ją (jak akt oskarżenia zarzuca: nieformalnie) maszyniście Policie. Ten bezprawnie powierzył prowadzenie maszyny do magazynów pomocników: Antoniemu Przyjemskiemu, który do samodzielnego prowadzenia lokomotywy nie był uprawniony. Przyjemski nie tylko podjął się prowadzenia par-

wozu wbrew obowiązujących przepisom, ale ponadto, gdy maszyna cofała się już do magazynu i trzeba ją było przewekslować na odpowiedni tor zaniedbał jej zahamowania i wyskoczył celem przełożenia zwrotnicy. Lokomotywa pozostawiona bez obsługi w pełnym ruchu nabrała rozpędu i zanim prerażeni funkcjonariusze kolejowi zdążyli przeciwdziałać przemknęła obok dworca st. Wilno i „ruszyła” wzdłuż linii Wilno — Nowa Wilejka, po której w kierunku wręcz przeciwnym zdążył akurat pociąg podmiejski.

I znów Rykonty

Proces „Dziennika Wileńskiego“

Sąd Apelacyjny na skutek kasacji powoła cywilnego rozpatrywał wczoraj ponownie slynną już na całą Polskę „sprawę rykontką”. W sprawie tej nauczyciel z Rykont Józef Sakowicz występuje ze skargą przeciw „Dziennikowi Wileńskiemu” o zniesławienie: chodzi temu panu o artykuł p. t. „Niewłaściwy człowiek na niewłaściwym miejscu”.

no szereg wprost reweacyjnych momentów z dochodzenia (oficer wojskowy pomagał badać dzieci), a większość świadków potwierdziła zarzuty umieszczone w artykule. Sąd Okręgowy stanął jednak na stanowisku, że p. Sakowicz miał na względzie momenty higieniczne i wydał wyrok skazujący na 2 tyg. aresztu. Od wyroku tego złożona została apacja: Sąd Apelacyjny, po zbadaaniu biegłego i biorąc pod uwagę zeznania większości świadków uniewinnił redaktora „Dz. Wil.”

Rozpędzona lokomotywa na 4-ym kilometrze od st. Wilno narknęła się na ów pociąg. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego ponieśli śmierć dwaj maszyniści: Władysław Zylkus i Józef Kunicki, zaś 15-tu pasażerów pociągu odniosło ciężkie obrażenia cieleśne. Na rozprawie I-iej instancji Przyjemski tłumaczył się, że maszyny nie opuścił, ale, że prostrstu... z niego wypadł. Na podstawie zeznań świadków i biegłych Sąd Okręgowy ustalił niezbicie winę oskarżonego Franciszka Polity, którego skazał na 2 lata oraz Antoniego Przyjemskiego na 1 rok więzienia. Co do winy Markowicza i Rogowskiego — uznał Sąd, że brak jest dostatecznych dowodów dla ich skazania.

W artykule tym korespondent miejscowy, opisując między innymi stosunki w Rykontach pisał, że nauczyciel Sakowicz wywierał b. szkodliwy wpływ na działalność szkolną — wygłaszał w szkole tracące bluźnierstwem teorie: zakazywał dzieciom całować księdza w rękę, należało do kółek różańcowych itp., że po akademii w Niemiliszkach wyrażał się do licznie zebranych dzieci: „Cudów nie ma. Boga nikt nie widział, nie słuchajcie księdza!” i inne.

Wówczas złożył kasację oskarżyciel Sakowicz. Sąd Najwyższy, dopatrując się uchybień proceduralnych, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego. Wczoraj ponownie rozpatrywał sprawę Sąd Apelacyjny i tym razem zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego. Skolei redaktor „Dziennika Wil.” składa skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. (In)

Tak obrona, jak i prokurator założyli apelację przeciwko temu wyrokowi. Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym oskarżeni nie stawili się. Obronę wnosili mecenas: Jasiński, Jankowski, Kowalski, Kulikowski, Tempel i Zaczynski. Przychylając się do wniosku obrony — Sąd postanowił odroczyć rozprawę celem dołączenia do sprawy akt postępowania dyscyplinarnego dotyczącego katastrofy z 17 sierpnia. (In)

Skazanie na karę śmierci mordercy 2 kobiet w gm. Iiskiej

WILEJKA. Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejce rozpatrywał sprawę mieszkańca gminy wiazyńskiej Piotra Kulesza, oskarżonego o podwójne morderstwo, dokonane w celach zysku. W noc wigilijną ubiegłego roku Kulesza włamał się przez okno do stojącego na uboczu, wśród lasów, domku Dziewałtowskich w osadzie

Pasielki Maćkowskie, w gminie Iiskiej i zamordował w sposób bestialski sielkiera Gintowt-Dziewałtowską oraz jej córkę, rabując 140 zł. Po kilku dniach policyjnego poscigu mordercę ujęto. Sąd ogłosił wyrok skazujący Kulesza na karę śmierci przez powieszenie.

Przyjdź i zapisz się na członka LOPP. — ul. Żeligowskiego 4.

Tajemniczy pożar w folw. Nowa Kresówka

Przed kilku dniami donosiliśmy o pożarze w folwarku Nowa Kresówka, w odległości 8 klm. od Gierwiat. Komendant posterunku w Gierwiatach zauważył w nocy ogień, a gdy przybył na miejsce zastał jedynie zgłiszcząca domu mieszkanego.

Radio dla wszystkich!

od popularnej nowoczesnej 3-ki bat. w kompl. za zł. 170.— do luksusowych superheterodyn ze skalą geographic

w f-mle **Michał GIRDA**
Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Sport

Otwarcie XII Narodowych Zawodów Strzeleckich.

We czwartek z rana na pięknie udekorowanym stadionie sportowym przy ul. Pióromont nastąpiło uroczyste otwarcie XII narodowych zawodów strzeleckich. Przed godz. 9 z rana na stadionie zgromadziło się przeszło 200 zawodniczek i zawodników. Wkrótce po tym przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Punktualnie o godz. 9 z rana kierownik zawodów, płk. Bobrowski, zdał raport gen. Godziejewskiemu. Z kolei nastąpiły przemówienia powitalne, które wygłosili: wiceprezydent Grodzicki i gen. Godziejewski. Nastąpiło po tym otwarcie zawodów. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy i na maszt wciągnięto flagę strzelecką.

Po otwarciu zawodów nastąpiło strzelanie honorowe. Strzały honorowe oddali: gen. Godziejewski, płk. Janicki, dyr. Głazek, dyr. Goebel, wiceprezydent Grodzicki, dyr. Zarębecki i inni.

Ze względu na to, że do zawodów zgłoszonych zostało blisko 700 strzelczyń i strzelców, strzelania będą odbywać się równocześnie na wszystkich strzelnicach. Właściwie zawody rozpoczną się dziś z rana i będą trwać do dnia 6 przyszłego miesiąca.

W związku z XII narodowymi zawodami strzeleckimi, szczególnie zaś dla podkreślenia ich uroczystego charakteru, zostało udekorowane chorągiewami narodowymi. m.r.s.

Badając okoliczności wstrząsającego wypadku policja zatrzymała niejakiego Wincentego Buczyńskiego, który jest podejrzany o podpalenie domu. Zachodzi też podejrzenie, że cała rodzina Rutkowskiego została podczas snu podstępnie zamordowana, a następnie morderca dla zatarcia śladów podpalił dom.

Przypuszczenie to wynikało stąd, iż na zwęglonych zwłokach znaleziono ślady krwi. Możliwe jest, że rany powstały przez uderzenie spadającej beki w czasie pożaru. Nie wykluczony jednak jest fakt morderstwa.

Policja pobrała próbki krwi i odesłała je do Instytutu Medycyny Sądowej w Wilnie, gdzie rzeczoznawca prof. Siengalewicz orzeknie czy krew pochodzi z przed czy po spaleniu zwłok. (h)

Wielki pożar w Białymstoku

BIAŁYSTOK 24.9. Wczoraj o godz. 22.00 wybuchł tu wielki pożar w młynie kasz. Młyn spłonął doszczętnie wraz z dwoma sąsiednimi domami. Bez dachu pozostało około 100 ludzi. Dzięki bardzo ofiarnej pracy straży ogniowej pożar po dwugodzinnej akcji zlokalizowano.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura około 18 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

WIADOMOSCI KOSCIELNE

— Wizytacja klasztoru ss. Wizytek. Wczoraj wieczorem J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita w otoczeniu duchowieństwa dokonał wizytacji kanonicznej klasztoru i kościoła ss. Wizytek przy ul. Rossa. (m)

Z MIASTA.

— Wycieczki. Wczoraj wieczorem opuściły Wilno dwie liczne wycieczki, jedna z Mołodeczna ok. 1000 osób, druga z Baranowicz ok. 800 osób, które bawiły w Wilnie dwa dni. 4 października przyjeżdże do Wilna wycieczka z Głębokiego.

— Prezes polsko - bułgarskiego porozumienia prasowego w Wilnie. Onegdaj przybył do Wilna na kilka dni red. Christo Silianoff, prezes polsko - bułgarskiego porozumienia prasowego. Celem przybycia p. Silianoffa jest z jednej strony poznanie Wilna i stosunków wileńskich, z drugiej zaś — ściślejsze nawiązanie kontaktu koleżeńckiego z tutejszymi dziennikarzami. P. red. Silianoff jest gościem Syndkatu Dziennikarzy Wileńskich.

— Pielgrzymka z Łucka w Wilnie. Wczoraj rano pociągiem popularnym przybyła do Wilna liczna pielgrzymka udrności katolickiej z Łucka, zorganizowana przez tamtejsze Katolickie Stowarzyszenie Kobiet. W pielgrzymce bierze udział duchowieństwo diecezji łuckiej oraz przeszło 700 wiernych. Większość uczestników pielgrzymki stanowią kobiety. Pielgrzymka zabawi w Wilnie kilka dni. (m)

SPRAWY MIEJSKIE.

— Posiedzenie Miejskiej Komisji Urbanistycznej odbędzie się we wtorek dn. 28 września rb. o godz. 20-iej w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego (ul. Dominikańska 2). Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) rozpatrzenie i zaopiniowanie zarzutów zgłoszonych przeciw planom regulacyjnym Placu Katedralnego i ul. I Baterii; 2) Projekt miejscowych przepisów budowlanych dla m. Wilna.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN

— Dzieło M. B. Powołań. Jutro dn. 26 bm. dla członków Dzieła M. B. P. odbędzie się o godz. 9 r. wspólna Msza św. w Bazylice Katedr., wieczorem zaś o godz. 5 m. 50 w Domu Sodal. przy ul. Zamkowej Nr. 8 zebranie ogólne, poprzedzone odczytem ks. prof. M. Sopoćki o miłosierdziu Bożym. Goście mile widziani. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Akademię Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie. Zapisy na „Koedukacyjne Kursy wieczorne dla dorosłych” (II, III i IV) przy w/m. Kole przyjmuje kancelaria codziennie w godz. od 16—18 (od 4-tej do 6-tej po poł.) w lokalu własnym przy ul. Zamkowej Nr. 24 m. 8 do dn. 10.10. 37 r.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Zabawa taneczna w salonach Ogniska Akademickiego. W dniu 25 b. m. w salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się zabawa taneczna. Do tańca przystąpią będzie jazz wiedeński. Moc atrakcyjny. Początek o godz. 22. Wejście za okazaniem legitymacji.

SPRAWY SZKOLNE

— Zakończył się pierwszy Kurs Zielarski w Wilnie o poziomie wyższym. Uczestnicy kursu mieli przy-

najmniej wykształcenie średnie. Kurs trwał od 10 lipca r. b., a wykładali na nim prof. Jan Muszyński, docent W. Strażewicz, dr. Ofijański i inni. W dniu 21 b. m. rozdano świadectwa 17 absolwentom, z których większość została już zaangażowana do pracy zielarskiej. Kurs zorganizowało T-wo Oświaty Zawodowej.

Pierwszy taki kurs odbył się w poprzednich latach w Warszawie, wileński jest drugi z kolei, a przewidziane jest prowadzenie go i w przyszłym roku. Prócz tego zorganizowano w ciągu ostatnich lat w całej Polsce kilka kursów zielarskich o niższym poziomie, m. in. niedawno zakończył się taki kurs w Białowieży.

POSIEDZENIA.

— Zarząd Związku niższych funkcjonariuszy państwowych okręgu Wileńskiego zawiadamia swych członków, że w niedzielę o godz. 13.30 odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Bałkasa 1 Ogólne Zebranie członków.

WYPADKI.

— Donosiliśmy o wyłowieniu zwłok kobiecych w Wilnie. Ustalono, iż są to zwłoki Antoniny Korzeniowskiej, ostatnio zamieszkałej w hotelu „Belgia”.

— 4 dzieci porzuciła w Opiece Społecznej, w Opiece Społecznej niejaka Marta Piłarska, bez stałego miejsca zamieszkania, porzuciła 4 dzieci w wieku od 6 do 15 lat i zbiegła. Podrzątków skierowano do Izby Zatrzymań. (h)

Teatr i muzyka

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś wchodzi na repertuar Teatru muzycznego „Lutnia” premiera — klasyczna operetka Johanna Straussa „Wiedeńska Krew”. Operetka ta posiadająca przepiękną muzykę, ma również treść nieprzeciętną, dowcipną i lekką, to też całość należy do najbardziej cennych i udanych operetek mistrza Straussa, oraz librecisty, który w Wincencie Rapackim jako tłumacza, znalazł świetnego interpretatora polskiego. Na czele licznych wykonawców wymieniamy nazwiska następujących artystów: Olga Olga (występ gościnny), M. Nochowczówna, B. Halmirska, M. Martówna, K. Dembowska, A. Jzykowski, W. Szczawiński, K. Wyrwicz-Wichrowski, oraz reżyser tego utworu M. Dowmunt. Nowe dekoracje i kostiumy dopełniają całość niezmiernie barwnej i artystycznej. Rażec dzieje się w Wiedniu podczas kongresu. Całość urozmaicają balety: Polka Piccata i „Walc nad modrym Dunajem”. Dekoracje E. Grajewskiego, przy pulpicie A. Wileński.

Popoludniówka niedzielnia w „Lutni”.

W niedzielę po cenach znizonych grana będzie operetka Leo Falla „Róża Stambułu”.

Teatr „Nowości”.

Dzisiaj przedostatni raz program inauguracyjny, wielka rewiamonstra w 18 obrazach p. t. „Miłość, tempo i wojna” w reżyserii W. Borutskiego. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczorem. Ceny miejsc od 25 gr.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 25 września 1937 r.
6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. 11.15 Spiewajmy piosenki — audycja dla szkół. 11.40 Z czasów roccoco. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Mała skrzyneczka prowadzi Ciocia Hala. 12.25 Orkiestra mandolinistów. 14.00 Koncert żywych. 15.00 „Gazet Gazet” — felieton o kolariście. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Rewia „Sami sobie”. Transmisja z Wystawy. 15.45 Wiadomości gospodarcze z Wilna, Torunia i Warszawy. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci — „Baśń o tysiącorogim” — słuchowisko. 16.30 Z naszych pieśni — wyk. Ada Witowska-Kamińska. 16.50 Obrazki włoskie w wyk. orkiestry. 17.50 W borach Cisny — póg. 18.00 Utwory Roberta Schumanna. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka ludowa w wyk. orkiestry i chóru. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Polska jesień” — audycja słowno-muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd prasy rolniczej. 21.05 Przedwojenne walce salonowe i piosenki w wyk. Janiny Godlewskiej. 21.45 Nowości literackie. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry. P. R. 23.00 Kabaret z płyt. 23.30 Zakończenie programu.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dnia 30 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1-go października b. r.

PAN
DZIŚ PREMIERA.

Otwarcie sezonu
Junosza Stępowski
Barszczewska
Zacharewicz i in.
twórcy obrazu stwarzającego
tamtę na całe życie

ZNACHOR

wg. DOŁĘGI-MOSTOWICZA

„ZNACHOR” — to temat jakiego nie było.
Takiego problemu, takiej fabuły—nawet kinematografia światowa nam nie dała...
Wejście tylko na początki seansów:
2, 4, 6.10, 8.15 i 10.20
Bilety ulgowe i passe partout nieważne

UWAGA! Dziś o godz. 2-iej specjalny pokaz dla ściślego grona zaproszonych osób kasa czynna od godziny 1-iej pp.

Na niedzielę i dni następne
przedsprzedaż biletów
w cukierniach K. SZTRALA: „ZIELONY SZTRAL” i przy ulicy Wielkiej 2

Polskie Kino **Światowid** Po raz pierwszy w Polsce! Wielki film dźwiękowy pod protektoratem instytutu „Caritasu” Archidiecezji Wileńskiej

„PAPIEŻ PIUS XI PRZEMAWIA DO CIEBIE”

Rzym, Zamek św. Anioła, Watykan, niezrównane skarby sztuki, Muzea, Gwardia Papieska, Kościół św. Piotra, wielka procesja, muzyka kościelna, śpiew Chóru Watykańu i t. d.

HELIOS Największy sukces ekranów europejskich. Czołowe arcydzieło kinematografii austriackiej

„Burgtheater” (Uśmiech i łzy Wiednia)
Wspaniały dramat miłosny
W rol. gl. **OLGA CZECHOWA, Willy Eichberger, Hans Hoser i Werner Krauss**
Nad program: Przepiękny dodatek kolorowy oraz aktualia

Film, o którym mówi cały świat

HISTORIA JEDNEJ NOCY

W roli gl. bożyszczce wszystkich **CHARLIE BOYER** oraz **JEAN ARTHUR**
Reżyserja **FRANKA BORZAKA**
W tych dniach na otwarcie sezonu w kinie „HELIOS”

CASINO Najaktualniejszy film monumentalny Kolosalne powodzenie!

ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA

W rol. gl. **Paul MUNI** i **Luiza RAJNER**
Początek seansów 1, 3, 5.30, 8 i 10.20. Bilety Passe-partouts nieważne

MARS Film dla starych i młodych, dla wesołych i smutnych

W roli tytuł. obdarzony fenomenalnym głosem 9-letni **Bobby Breen**
Pocz. o godz. 2-iej. Nad program Atrakcja kolorowa i aktualia

Jedyna największa hurtownia szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i płyt gramofonowych

D.H. „T. Odyniec” I. Malicka
WILNO, UL. WIELKA 19. Tel. 4-24.

Największy asortyment, najniższe ceny. Sprzedaż detaliczna i hurtowa wysortowanych naczyń. Cenniki na żądanie gratis.

Najtańsze źródło zakupów w firmie chrześcijańskiej

pończoch, skarpet, rękawiczek, bielizny, galanterii, trykotaży
W. NOWICKI Wilno, Wielka 30
suknie, płaszcze
własna wytwórnia **OBUWIA** Ostatnie nowinki sezonowe

Wszystko dla szkół od A — do Z

po cenach konkurencyjnych poleca
JAN FRLICZKA Wilno, Wielka 11
Telefon 19-69

Drzewka owocowe doboru odmian Ziemi Wileńskiej krzewy owocowe i byliny

lep sadowniczy do walki ze szkodnikami w sadzie poleca
WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY Syndykat Rolniczy
Wilno, Ul. Zawalna 9, tel. 3-23

Teraz czas sadzić truskawki i byliny, zamawiać drzewka owocowe poleca ogrodnictwo

W. WELER
WILNO, SADOWA 3, TELEF. 10-57.
Sz. Kl. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki: Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Towarzystwo Kursów Technicznych
W WILNIE

prowadzi następujące kursy:

1. Pomocników mierniczych — 6 1/2 mies.,
2. Dozorców drogowych — 6 1/2 mies.,
3. Dozorców Melioracyjnych — 6 1/2 mies.,
4. Radio - i Elektrotechnicznych — 5 i 7 mies.,
5. Wyrobów betonarskich i tynków szlachetnych — 4 mies.,
6. Techniczno - Kreslarskie żeńskie — 6 1/2 mies.,
7. Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies.,
8. Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim.

Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie potrzebnym do wykonywania fachu.
Zajęcia na kursach, oprócz korespondencyjnych i samochodowych, odbywają się w okresie zimowym, w godzinach wieczornych poczynając od 25 października
Informacji udzieli i podania przyjmują kancelaria Kursów w godzinach od 17 do 19, Wilno, Holendernia 12, gmach Państw. Szkoły Technicznej tel. 171.

O. Matkiewicz
Wilno, Zamkowa 12
vis à vis Skopówki poleca
ZEGARY I ZEGARKI różnych firm
oraz wyroby jubilerskie
Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienno zimowy
WILHELM DOWGIAŁŁO
ZAKŁAD KRAWIECKI
SW. JAŃSKA 6
telefon 22-35

Halina Nr. 2
poleca Cere...
usuwa ZMARSZCZKI

UNIWEERSYTECKA 2,
to nowy adres
znanego
zegarmistrza
M. Wyszomirskiego
byłego majstra firmy
A. Rydlewski w Wilnie

Ogłoszenie

Szkoła i pracownia „ZRODŁO PRACY” Trocka 19 — 4 rozszerzyła swoją działalność wraz ze zmianą mistrzyni. Przyjmuje przy bielizniarstwie i krawiectwie wszelkie roboty kościelne: aparaty mszalne, kapy i bieliznę kościelną po niskich cenach.
Zarząd „ZRODŁA PRACY”.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM szczenięta rasowe setry irlandzkie. Rydza Śmigłego Nr. 5 m. 16. Codziennie od godz. 16 do 18.

TANIO KRZEWEY jaśminu b. pachn. bzu, piwonii i inne różnych kolorów do sprzedania. Kalwaryjska 14—1 Grzybowski.

DOM DO SPRZEDANIA. Posesja wiejska. Dochód 656 miesięcznie (brutto). Zarzecz 30. Dowiedzieć się u gospodarza.

Praca zaofiarowana

ABSOLWENT SZKOŁY TECHNICZNEJ średniej lub niższej, polak, chrześcijanin, dobrze zaawansowany w dziedzinie radia może otrzymać pracę za wynagrodzeniem. Oferty do „Dzienn. Wil.” dla R. T. H.

ABSOLWENT SZKOŁY HANDLOWEJ średniej, Polak, chrześcijanin, z dobrą prezentacją i dobrym językiem polskim, może otrzymać pracę za procentowym wynagrodzeniem w charakterze akwizytora. Branża techniczna. Oferty do „Dziennika Wileńskiego” dla R. T. H.

Praca poszukiwana

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dzienn. Wil.”

BYŁY RACHMISTRZ, pismo kaligraficzne poszukuje zajęcia w zakresie umysłowym, posiadając dobre świadectwo. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dzienn. Wil.” dla „Pracowity”.

POSZUKUJĘ posady do wszystkiego z b. dobrym gotowaniem do małej rodziny, lub za kucharkę do kasyna, mogę na wyjazd. Wiek średni, piśmienna, samotna, posiadam referencje. Sw. Jańska 11—5 g. 12—5 pp.

MŁODZIEŃCIEK l. 16 z dobrymi rekomendacjami poszukuje pracy w przedsiębiorstwie, sklepie, jako goniec na stałe lub kilka godzin dziennie. Zawalna 24. „Pralnia Krymska”.

SIOSTRA-PIELĘGNIARKA wykonuje masaż i wszelkie zabiegi a także zajmie się prowadzeniem domu i kancelarii. Wilno, ul. Zawalna 7 m. 6. Informacje u p. Sobotkowskiej od godziny 10 do 13.

OGRODNIK-TECHNIK długoletni praktyk wykonuje wszelkie roboty z zakresu ogrodnictwa, fizyczne, sporządza kosztorysy, plany, zakładam sady owocowe, ozdobne, porządkuje takowe. Zgłoszenia: Wilno, ul. Węgłowa 16 m. 7 dla „Technika ogrodniczego”.

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 3 pokojowe z balkonem, słoneczne z ogródkiem. Antokolska 35.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

STUDENT U.S.B. z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimn. humanist. (z j. niem). Specjalność: języki, matematyka. Wiadomość w Administracji.

FRANCUSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Konwersacja, lekcje za obiady, spaceru, demiplace. Oferty dla W. T. w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Pomóżmy bliźnim!

SEKRETARIAT Stronnictwa Narodowego w Wilnie, Mostowa 1 uprasza członków Stronnictwa o zaofiarowanie ubrania na (wysokiego) biednego i bez pracy naródowa

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o laskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chora na gruźlicę, mogłaby szcyciem zarobić na życie. Niestety, brak maszyny. O pomoc w kupieniu której błaga. Adres w adm. „Dz. Wil.”.

MŁOSIERSZCZYN naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieckiem o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta. — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyne źródło zarobku. Sprawdzona przez Tow. Sw. Wincentego à Paulo. Adres w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

Z za kotar studio

UDZIAŁ POLSKIEGO RADIA

w powszechnym festiwalu sztuki

Z początkiem października odbędzie się w Warszawie Powszechny Festiwal Sztuki. W związku z tym festiwalem Polskie Radio organizuje dwa publiczne koncerty Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia oraz koncert popularny Małej Orkiestry P. R. Jeden z koncertów symfonicznych, poświęcony w całości Karolowi Szymanowskiemu, transmitują również Włochy i Czechosłowacja.

Oprócz tych publicznych imprez Polskiego Radia, transmitowany będzie koncert inauguracyjny Powszechnego Festiwalu Sztuki z sali Konserwatorium Warszawskiego i koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

Zakończeniem audycji muzycznych Powszechnego Festiwalu Sztuki będzie transmisja z Katedry Warszawskiej, gdzie w czasie nabożeństwa śpiewać będzie Archikatedralny Chór Poznański pod dyr. ks. Gieburowskiego.

O SPORCIE KOLARSKIM

W cyklu felietonów radiowych „Na zielonej arenie” dziś o godz. 15.00 mówić będzie o sporcie, który pozwala na osiągnięcie największej szybkości osiągniętych przy napedzie mięśni ludzkich — sporcie kolarskim Wincenty Kosciński.

REWIA „SAMI SOBIE”

Dziś o godz. 15.15 na estradzie studia radiowego na Wystawie Radiowej odbędzie się rewia „Sami sobie”, w której brnąć udział będą radiosluchacze, bawiąc swymi występami tych, którzy transmisje słuchają będą przy odbiornikach. Konferansjerką prowadzić będzie Tadeusz Bultiewicz.

Giełda warszawska
z dn. 24. IX. 37.

Dewizy:

Berlin	212.97	212.11
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	292.50	293.22
London	26.19	26.25
N. J. czeki 530/1, 530/1		
Paryż	18.12	18.32
Praga	18.44	18.49

Akcje:

Bank Polski	107.25	107.50
-------------	--------	--------

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzną	55.50	55.40
3 proc. poz. inw. 1 em.	67.50	ser. 81.00
3 „ „ 2 „	68.67	ser. 81.75
5 proc. konwersyjna	—	—
5 „ kolejowa	—	—
6 „ dolarowa	—	—
4 „ premj. dolarowa	38.25	—
7 „ stabiliz. — kupon	—	—
4 „ konsolid. —	58.75	58.50

Waluty:

Dol. amer.	529 1/2	527
Marki niem.	124.00	120.00

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie
z dnia 24 IX. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytut Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. sal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W złotych:

Zyto I stand. 696 g/l	23.25	23.75
Zyto II stand. 670 g/l	22.50	23.00
Pszenica I stand. 730 g/l	28.25	29.25
Pszenica II stand. 710 g/l	27.75	28.25

Jęczmień I stand.	678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand.	649 g/l	20.00	20.50
	620.5 g/l	19.00	20.00

Owies I stand. 468 g/l	21.25	22.25
Owies II stand. 445 g/l	19.25	20.25
Gryka 610 g/l	19.50	20.00

Świeże linaże b. 90% i-co wag. stoż. sal.

Len trzep. Wolaż b. I sk.	216.50	1590	1630
Len trzep. Horodziej b. I sk.	216.50	1790	1830
Len trzep. Miory b. SPK sk.	216.50	1380	1420

Targaniec moc. Miory 1 l - 50.50 sk. 173.20 850 — 890

Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyni wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Humor

NASZE DZIECI

— Babciu pożycz mi złotówkę...
— Mam tylko 60 groszy.
— Dobrze, daj mi te 60 groszy — a te 40 groszy będziesz mi winna.

CIASNE BUTY

— Czy może być coś mniejszego od pani nóżek?
— Owszem, moje pantofelki.

W KAWIARNI

— Dej mi papierosa.
— Nie noszę teraz papierosów.
— Żeby się odzwyczaić od palenia?
— Nie!
— Więc dlaczego?
— Żeby ciebie odzwyczaić od palenia!